

Adam BAÑDO Kamilla Łozowska-Marcinkowska
**Sprawy niewieście.
Problematyka czasopism kobiecych
Drugiej Rzeczypospolitej**

Wydawnictwo Poznańskie,
Poznań 2010

Kamilla Łozowska-Marcinkowska
*Women's Affairs: Major Themes
in Women's Magazines in the Interwar Period*

Kilkanaście miesięcy temu ukazała się książka Kamilli Łozowskiej-Marcinkowskiej pt. *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*¹. Jak zaznaczono we wstępie jest ona zmienioną i poprawioną wersją dysertacji doktorskiej, powstałej w Zakładzie Historii Wychowania Wydziału Studiów Edukacyjnych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Promotorem pracy była prof. dr hab. Dorota Żołądz-Strzelczyk, a recenzentami prof. dr hab. Krzysztof Jakubiak i prof. dr hab. Wiesław Jamrożek. Formę książkową przygotowało w 2010 r. Wydawnictwo Poznańskie.

W słowie wstępnym autorka określiła ramy czasowe, obejmujące przedstawiony w pracy przegląd problematyki polskich czasopism kobiecych. Już w pierwszym zdaniu zamknęła je w latach 1918–1939, co jest oczywiste w przypadku publikacji odnoszących się do okresu II Rzeczypospolitej. Jednak nie tak jednoznaczne dla autorki, która w dalszej części snuje historyczne rozważania nad początkiem okresu odrodzonej Polski, który dla każdego Polaka wyznacza jeden fakt i jedna data — 11 listopada 1918 r. Nie zważając na tę, jak mówi pewien „klasyk” „oczywistą oczywistość”, K. Łozowska-Marcinkowska, bierze w najlepsze, rozwijając mało istotny z punktu badawczego wątek cezury początkowej dla okresu II RP. Tak więc w omawianym aspekcie pojawia się data 7 listopada 1918 r., uznawana przez całą lewicę niepodległościową, następnie powstania wielkopolskie i śląskie, wojna polsko-bolszewicka oraz konstytucja marcowa z 1921 r. Wszystko po to, by w efekcie

¹ K. Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, Poznań 2010, 295 s.

końcowym wrócić do punktu wyjścia, czyli ustalonego w 1937 roku Święta Niepodległości, przypadającego na 11 listopada. Nie wiadomo czemu miały służyć te tautologiczne rozważania, tym bardziej, że pozostały bez wyraźnego wpływu na proces i końcowy efekt badawczy tej niewątpliwie cennej pracy. Pozostawiając ten niefortunny fragment, przejdźmy do równie jasno i ciekawie określonego zakresu terytorialnego. Jak napisała autorka: „publikacja dotyczy obszaru całego państwa polskiego. Należy przy tym pamiętać, że ówczesne granice Rzeczypospolitej znacznie różniły się od dzisiejszych”². Cóż, trzeba przyznać, że stwierdzenie to w publikacji naukowej wydaje się bardzo odkrywcze, zwłaszcza, że dalej czytamy:

Zakres rozważań obejmuje zatem ogólnopolskie czasopisma kobiece, które ukazywały się w przedwojennej Polsce. Przeprowadzono badania nad czasopiśmiennictwem kobiecym w latach 1918–1939³.

Oczywiście nie wypada demonizować i wyolbrzymiać tych zabawnych usterek, które nie pomniejszają powagi całości pracy i jej wartości, bowiem podobny „koloryt” odnaleźć można w wielu innych tekstach naukowych.

W dalszej części książki zagadnienie badawcze zostało sformułowane wystarczająco jasno i precyzyjnie:

Przedmiotem analizy były zarówno czasopisma, których wydawanie zainicjowano w dwudziestoleciu międzywojennym, jak i te, które istniały wcześniej, a ich wydawanie kontynuowano w omawianym okresie. Podstawowym celem tej rozprawy było wskazanie, czym interesowały się wówczas kobiety i o czym chciały czytać⁴.

W kilku zdaniach autorka dokonała krótkiej, wstępnej charakterystyki ogólnych uwarunkowań rozwoju periodyków kobiecych w okresie międzywojennym, wskazując na ich dynamiczny rozwój. Do najważniejszych zaliczyła wolność słowa oraz nadanie kobietom praw wyborczych. Podkreśliła również istotny wpływ warunków gospodarczych, zwłaszcza ostrych reguł rynkowych, które sprawiały, że wiele tytułów w tamtym czasie nie zdołało przetrwać ekonomicznych zawirowań i sprostać konkurencji.

Zdaniem Kamilli Łozowskiej-Marcinkowskiej:

W przypadku szeroko rozumianego czasopiśmiennictwa kobiecego można mówić o istnieniu ponad 100 tytułów w okresie Drugiej Rzeczypospolitej. Należy spośród nich wyodrębnić te, które były samoistne wydawniczo, od tych, które stanowiły dodatek do tytułu macierzystego⁵.

² Tamże, s. 5–6.

³ Tamże, s. 6.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże.

Ostatnie spostrzeżenie jest prawidłowe i oczywiste dla każdego badacza dziejów czasopiśmiennictwa, nie tylko kobiecego...

Przedmiotem badań autorki była grupa czasopism kobiecych, samoistnych wydawniczo, ukazujących się odrębnie i niezależnie, nie krócej niż 2 lata oraz liczących nie mniej niż sześć stron. Punktem wyjścia do badań było sprecyzowanie pojęcia „czasopismo kobiece”. Za nim jednak do tego doszło, autorka przypomniała podstawowe definicje prasy i czasopisma, zaczerpnięte z *Encyklopedii wiedzy o prasie* i *Encyklopedii wiedzy o książce*. Powstrzymam się od oceny przydatności tego fragmentu w tej konkretnej pracy, niemniej wydaje się to dość wątpliwe i banalne. Bardziej istotne było zdefiniowanie pojęcia „prasa kobieca”. W końcowych rozważaniach, poprzedzonych licznymi odwołaniami do uznanych publikacji na ten temat, czytamy:

W niniejszej pracy przez „pracę kobiecą”, a ściślej rzecz biorąc — „czasopisma kobiece” (ponieważ to one były przedmiotem badań), należy rozumieć wydawnictwa periodyczne przeznaczone dla kobiet, o czym informował tytuł bądź podtytuł. Ponadto ich program i treść odzwierciedlają najważniejsze zainteresowania kobiet. Za czasopisma kobiece zostały uznane czasopisma samoistne wydawniczo [autor niniejszej recenzji ma nadzieję, że nie wszystkie...], które nie stanowiły dodatku uzupełniającego do pisma macierzystego o charakterze ogólnym, np. politycznego, ogólnoinformacyjnego, pisma stowarzyszenia społecznego itp. Choć dodatki mogą stanowić ciekawą płaszczyznę badań, należy je potraktować odrębnie⁶.

Definicja terminu „czasopisma kobiece” została dodatkowo zawężona po odrzuceniu kryterium płci. Jak stwierdziła autorka:

Analiza czasopism, których twórcami były wyłącznie kobiety, to z pewnością ciekawe zagadnienie, tak jak analiza porównawcza „czasopism kobiecych” z „czasopismami dla kobiet”. Taki zakres zainteresowań wyklucza jednak rzetelność prowadzonych badań⁷.

Biorąc pod uwagę choćby kwestię anonimowości publikacji, trudno nie przyznać autorce racji. Jednak bardziej przekonuje mnie następny argument, że „oddzielenie ściśle damskiej aktywności wydawniczo-dziennikarskiej od współdziałania męskiego prowadzi do sztucznych podziałów”⁸.

Stosując powyższe kryteria Kamilla Łozowska-Marcinkowska wyodrębniła — z ponad 100 czasopism kobiecych ukazujących się w dwudziestoleciu międzywojennym — 50 tytułów, które poddała analizie i charakterystyce pod względem problematyki badawczej.

⁶ Tamże, s. 10.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

Książka składa się z siedmiu rozdziałów, zakończenia, obszernej bibliografii oraz aneksu. Mankamentem tej pracy jest brak indeksów tytułów czasopism oraz nazwisk. W źródłach umieszczono tytuły 50 pism, które były przedmiotem analizy. Zaopatrzone je tylko w informację o okresie ukazywania się.

Rozdział pierwszy ma charakter wprowadzający w główną problematykę badawczą i zawiera charakterystykę sytuacji społecznej polskich kobiet w omawianym okresie, uwzględniając warunki prawne, polityczne, społeczne i obyczajowe. Jest również fragment o organizacjach kobiecych, a także podrozdział poświęcony miejscu kobiety w literaturze naukowej oraz panującym stereotypom. W rozdziale drugim przedstawiono genezę powstania prasy kobiecej, następnie dokonano jej analizy w okresie międzywojennym na tle codziennej i bulwarowej prasy, także czasopism kulturalnych i wychowawczych, prasy ugrupowań społecznych i politycznych oraz mniejszości narodowych. Autorka na tym przykładzie przedstawiła proces wyodrębnienia się czasopism kobiecych.

Rozdział trzeci dotyczy problematyki społecznej i politycznej poruszanej na łamach pism kobiecych. Autorka dokonała w nim analizy modeli postaw społecznych oraz podejmowanych kwestii narodowościowych. Osobny podrozdział poświęciła sytuacji i postawie kobiet wobec widma nadchodzącej wojny. Ta część zawiera wiele ciekawych i trafnych spostrzeżeń popartych cytatami pochodzącymi z pism kobiecych. Z przeprowadzonych badań wynika, że rola i zadanie kobiet w tym czasie nie odbiegały od tego, co upowszechniały inne periodyki, na łamach których podtrzymywano entuzjazm i wiarę w zwycięstwo, pielęgnowano także patriotyzm i poczucie wspólnoty obywatelskiej. Widocznej zmianie uległ natomiast dotychczasowy XIX-wieczny model matki i żony, oczekującej w domu na powrót męża, syna czy ojca. Został on zastąpiony modelem kobiety-aktywistki, zaangażowanej w sprawy obronności, niekoniecznie kobiety z bronią w ręku...

Rozdział czwarty zawiera charakterystykę problematyki społeczno-gospodarczej w kontekście trzech zagadnień: pracy zawodowej, pracy w domu i sytuacji kobiet w czasie Wielkiego Kryzysu lat trzydziestych. W tej części nie ograniczono się jedynie do analizy uwarunkowań. Autorce udało się ukazać przede wszystkim rolę pism kobiecych w awansie społecznym kobiet oraz ich wpływ na kształtowanie się postaw i poglądów.

W rozdziale piątym autorka kontynuuje rozważania nad kulturowym znaczeniem pism kobiecych. Rozwijając to zagadnienie o kolejny wątek, przedstawia tym razem edukacyjny aspekt — obraz debaty o edukacji dziewcząt. Porusza kwestię szerzenia wiedzy o kraju i świecie, analizuje udzielane przez pisma kobiece porady i wskazówki, odnosi się także do kwestii lansowania aktywności kulturalnej kobiet.

Rozdział szósty poświęcono kształtowaniu wizerunku zewnętrznego i dobrego samopoczucia kobiet. W tej części książki omówiono poruszane na łamach pism kobiecych sprawy elegancji i estetyki. W kolejnych podrozdziałach wiele miejsca zajęły opisy popularnych porad z zakresu kosmetyki i fryzjerstwa, także najnow-

szych trendów w modzie. Wszystko opatrzone w ciekawe, niekiedy zabawne dla współczesnego czytelnika, przykłady ilustracji. Mam nadzieję, że autorka nie zostanie z tego powodu oskarżona, jak kiedyś recenzent, o spłylenie problematyki kobiecej i sprowadzenie jej do mody i poradnictwa.

Ostatni siódmy rozdział prezentuje problematykę zdrowia i higieny zarówno kobiety, jak i dziecka. Autorka charakteryzuje także poruszaną na łamach pism kobiecych tematykę kultury fizycznej i zdrowego odżywiania. Ciekawostką są porady przeznaczone dla kobiet wyznania mojżeszowego.

W podsumowaniu swojej pracy autorka podkreśliła m.in., że

... czasopisma kobiece Drugiej Rzeczypospolitej stanowią ogromne źródło wiedzy nie tylko o życiu, aspiracjach i zainteresowaniach kobiet, ale także ukazują szerszy kontekst ich codziennych działań⁹.

Trudno się nie zgodzić z tą opinią. Tak samo jak nie sposób zaprzeczyć następnemu stwierdzeniu:

Z czasem rozwój społeczny spowodował, że coraz ważniejsze dla ówczesnych Polek stały się nie tylko sprawy materialne, ale także duchowe. Niemniej należy podkreślić, że przez cały omawiany okres kobiety interesowały się zarówno gospodarskimi poradami praktycznymi, zagadnieniami pedagogicznymi, wiedzą o literaturze i sztuce, jak i nowinkami światowej mody. Polskie czasopisma kobiece w latach 1918–1939 z całą pewnością wpłynęły na to, że co najmniej połowa polskiego społeczeństwa w przededniu drugiej wojny światowej była nie tylko równie elegancka, jak inne Europejki, ale przede wszystkim coraz bardziej świadoma swoich praw, przekonań i wartości¹⁰.

Książka Kamilli Łozowskiej-Marcinkowskiej z pewnością wpisuje się w cenny dorobek badawczy wielu jej poprzedników i poprzedniczek, zajmujących się problematyką czasopism kobiecych. Jest, jak do tej pory, najbardziej szczegółową analizą problematyki tych pism za lata 1918–1939. Oczywiście posiada kilka mankamentów, o części z nich wspomniałem na wstępie recenzji, jednak nie pomniejszają one wartości i powagi tej publikacji. Główny i zasadniczy zarzut dotyczy warsztatu — metodologii prasoznawczej. Autorka poddała analizie prasoznawczej, jak sama napisała, treści 50 tytułów czasopism. Niestety nie ujawniła czy badania objęły wszystkie numery owych 50 pism, czy zastosowała metodę reprezentacyjną, a jeśli tak, to ile wynosiła próba reprezentacyjna? W tekście nie ma żadnych danych statystycznych i obliczeń.

Przy tej okazji, by zachować obiektywną ocenę tej naprawdę wartościowej pracy, należy zacytować jej istotny fragment:

⁹ Tamże, s. 275.

¹⁰ Tamże, s. 276.

Niniejsza rozprawa jest monografią i ma charakter interdyscyplinarny. Po pierwsze, pedagogiczno-historyczny, ponieważ przedstawiony materiał historyczny był analizowany z punktu widzenia pedagogiki. Po drugie, prasoznawczy, ponieważ zastosowana metoda analizy treści jest jednym z podstawowych elementów składowych warsztatu metodologicznego prasoznawcy. Wykorzystano techniki badawcze charakterystyczne przede wszystkim dla nauk historycznych, prasoznawstwa i po części pedagogiki. Podstawową techniką badawczą wszystkich wymienionych nauk i stosowaną przy rozwiązywaniu podjętych problemów badawczych jest analiza dokumentów źródłowych. Metoda analizy i krytyki źródeł charakterystyczna dla prasoznawstwa (w randze metody) i podstawowa na gruncie nauk historycznych występuje przy metodzie badań monograficznych¹¹.

¹¹ Tamże, s. 11.